Nr. 217.

GAZETA NARODOWA.

10. lipca 1871.

Lwów d. 10. lipca.

W sprawie kandydatury hr. Gołuchowskiego na namiestnictwo, obiegają dwie sprzeczne wersje, z dwóch „dobrze poinformowanych kół" pochodzące. Osoba, w bardzo blizkich stosunkach przyjaźni z hr. G. zostająca, a dopiero co z Wiednia przybyła zapewnia, że Gołuchowskiemu już dość dawno ofiarowano posadę namiestnika, ale stanowczo odmówił, z powodu niby, iż go posądzają, że umyślnie pojechał do Wiednia, aby się o nią starać. P. Possinger zaś, który właśnie wrócił z Wiednia, miał witającym go dygnitarzom urzędniczym oświadczyć, że nominacja hr. Gołuchowskiego jeszcze d. 24. z. m. została podpisaną, że jednak dopiero po zamknięciu sesji Rady państwa będzie ogłoszoną; p. Possinger zaś, który zaniechał udania się do wód, otrzymał posadę szefa sekcji w ministerjum (którem?) we Wiedniu.

O ile wyczytać można z dzienników, sobotnie posiedzenie Izby posłów nie udało się, z powodu zmowy, przez prawicę (Polaków i federalistów) zrobionej. Centraliści chcieli prostą rezolucją obalić sprawę podwyższenia etatu jazdy, wbrew rządowi, Izbie panów i prawicy. Chcieli ją ubić jeszcze w piątek, ale Smolka na podstawie regulaminu się oparł, i prezydent mimo szturmu dr. Sturma, i Bauhanza itd. poszedł za głosem Smolki. Większość centralistyczna przeparła jednak, że sprawę tę położono na porządku dziennym posiedzenia sobotniego. Ale w sobotę z prawicy przybyli tylko przywódzcy stronnictw, z ministrów nikt, tylko p. Grocholski jako poseł spacerował po kurytarzu, czekano pięć kwandransów na komplet, ale gdy go centraliści sami dostarczyć nie mogą, bo już nie posiadają 100 członków, więc Izba się rozeszła. Dzisiaj zapewne ta sama scena się powtórzyła.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 7. lipca.

Zapewniano mię dziś z wszelką stanowczością, że cesarz przyzwolił na spolszczenie wszechnicy lwowskiej i że dotyczące rozporządzenie za kilka dni już pojawi się we *Wiener Zeitung*.

Bliższe szczegóły tego rozporządzenia mają być następujące:

1. Z przyszłym rokiem akademickim 1871/72 każdy profesor lub docent, który włada językiem polskim, może mieć wykłady po polsku.

2. Odtąd tylko ten mianowanym być może profesorem na wszechnicy lwowskiej, kto mógłby wykładać po polsku albo po rusku.

3. Dotychczasowi profesorowie, nieposiadający ani języka polskiego ani ruskiego, będą musieli swe posady opuścić w przeciągu trzech lat i zastąpieni będą innymi, którzy się do katedr polskich kwalifikują, chyba gdyby się profesorowie niemieccy języków krajowych nauczyli.

Zapewniano mię dalej, że i sprawa przywileju teatralnego jest już „in principio" zadecydowaną, a mianowicie w ten sposób, że przywilej fundacji Skarbkowskiej zostanie zniesionym w całości, tj. tak co do teatru polskiego jako też niemieckiego, tj. dobroczynna fundacja będzie zupełnie uwolnioną od ciężarów, i sztuka dramatyczna to samo będzie wyzwolona z pod monopolu fundacji. Zaraz po ogłoszeniu tego reskryptu mają się rozpocząć w tej mierze rokowania Wydziału krajowego z kuratorją fundacji skarbkowskiej.

Wiedeń d. 9. lipca.

(*P.*) Z Rady państwa nic wam nie donoszę, bo już zapewne macie w ręku sprawozdania.

O nominacji hr. Gołuchowskiego ucichło już od kilku dni. Być może, że nasz minister rodak odstąpił od swych zamiarów. Wczoraj przynajmniej w kole delegatów naszych, gdzie p. Grocholski robił delegatom naszym wizytę pożegnawczą, nie zrobiono o kandydaturze hr. Gołuchowskiego najmniejszej wzmianki.

Wiedeń d. 9. lipca.

(*R.*) Wydział wojskowy miał dziś odbyć posiedzenie jeszcze jedno w sprawie 25 pułków konnicy. Mniejszość na tem posiedzeniu zapowiedzieć miała wotum osobne. Aby nie dopuścić wniesienia wotum mniejszości, większość z pogwałceniem regulaminu bez zakończenia obrad wydziału postawiła na porządku dziennym wotum większości. Aby zmusić Niemców do odbycia owego zapowiedzianego już posiedzenia wydziału, wielu z prawicy nie przyszło do Izby wczoraj, przeto Izba nie miała kompletu. Z naszych było 9 w Izbie.

Ostatnie posiedzenie jutro. Podobno jutrzejsze z braku kompletu rozejdzie się samo, i sesja Rady państwa dopiero dekretem w *Wiener Zeitung* ogłoszonym, będzie odroczoną lub zamkniętą. Wielu bowiem wczoraj i dziś odjeżdża, nie czekając jutrzejszego urzędowego zamknięcia.

Sprawa galicyjska i wyborów bezpośrednich związane razem, nie przyjdą już do Izby, bo nawet do wydziału konstytucyjnego dotąd z podkomitetu nie przyszły.

W podkomitecie Rechbauer domagał się, aby co do odrębności Galicji, pójść dalej niż wniosek rządowy Hohenwartowski. Najmocniej przeciwny temu był Herbst na czele członków lewicy, i przedstawiał, że ani na krok dalej iść nie można, jak wniosek rządowy, że i to jest za wiele. A tak Rechbauer jak i Herbst domagali się przytem związania galicyjskiej odrębności z bezpośredniemi wyborami. Większość poszła za Herbstem, i jemu poleciła wypracować wniosek, który **jako kwestja wstępna miał być wniesiony do** Izby. Herbst dotąd tego wniosku nie przedstawił jeszcze w podkomitecie, chociaż czasu miał dosyć. Nawet więc do wydziału sprawa ta nie przyszła.

Równocześnie już może z moim listem otrzymacie zapewne *Wiener Zeitung* z postanowieniem cesarskiem o uniwersytecie lwowskim. Do uzupełnienia tej sprawy dodać muszę, że na wakujące katedry na niemieckich uniwersytetach austrjackich mają być przedewszystkiem lwowscy profesorowie Niemcy przenoszeni.

Sprawa teatru również rozstrzygnięta w ministerstwie, które orzekło, iż rada miejska lwowska ma zupełne prawo, uwolnić fundację Skarbkowską od obowiązku utrzymywania teatru niemieckiego i od przywileju. Również miasto ma prawo zrzec się przywileju teatralnego. Sprawa więc ta załatwioną będzie uchwałą lwowskiej Rady miejskiej. Kurator, ks. Jabłonowski oświadczył wczoraj w gronie całej delegacji, że do uchwały Rady miejskiej się zastosuje, i jedynie ten jeden warunek kładzie, ażeby miasto przeprowadziło ekstabulację teatralnego przywileju, połączonego z obowiązkiem utrzymywania sceny niemieckiej a zaintabulowanego na rzecz miasta.

Inne sprawy z punktów, których przeprowadzenie przyrzekł hr. Hohenwart, już są w toku przeprowadzenia, i jeżeli tylko dr. Grocholski rozwinie należytą energię i dopilnuje sprawy — wszystkie w bardzo krótkim czasie zostaną przeprowadzone.

Przybył tu do Wiednia ks. Stupnicki, powołany przez ministerstwo, które przekonać się chce o zdrowiu i sile jego. Nadeszły tu bowiem denuncjacje do nuncjusza i ministerstwa najobrzydliwszej treści. Przedstawiono go jako niedołęgę fizycznie i moralnie zniszczonego rozpustą i chorobami. Ks. Sembratowicz zdał wszystko na nuncjusza, który zaopatrzony jest w te denuncjacje. Jedne mają być z podpisami osób wysoko położonych. Pokaże się, że te podpisy są sfałszowane.

Użyto tu praktykowanego między konkurentami a parafią fortelu obydnego. W chwili obsadzenia parafii pojawia się denuncjacja z fałszywemi podpisami w konsystorzu. Konsystorz wytacza śledztwo, wysyła komisję. Zaskarzony nie może być postawiony na liście kompetentów. Komisja nic nie znajduje — ale parafia tymczasowo obsadzona!

Delegaci się rozjeżdżają pozajutro zupełnie. Zostanie tylko siedmiu, wybranych do wspólnych delegacyj, które dopiero w sobotę zakończyć mają sesję.

Paryż d. 3. lipca.

(*Z.*) Kilku rodaków, którzy wybierali się z powrotem do Galicji, wstrzymało swój wyjazd z tego powodu, że jeden z nich nie został wpuszczony do Austrji. W Salzburgu powiedziano mu, że jest rozkaz nie przepuszczania emigrantów bez paszportu i cofnięto go od granicy. Straciwszy resztę pieniędzy, powrócił do Paryża, aby wspólnie z innymi doczekać się losu, jaki Opatrzność dla nas zgotowała.

Paszportów dla Polaków tutaj we Francji nie wydają żadnych. Po długich i szczęśliwych staraniach można dostać przepustkę (laisser-passer) do granicy francuzkiej a i ten świstek odbiera graniczny komisarz francuzki, tak, że już po za Francją emigrant zostaje bez żadnego dowodu. Nic by to nie znaczyło, bo w Niemczech o paszporta nie pytają, gdyby w Austrji nie usłuchano głosu pana Jules Favra, który w okólniku do dworów zagranicznych żądał, aby wszystkich jadących z Paryża pytano o szczegółowe legitymacje i paszporta, mogą to bowiem być uciekający komuniści. Wobec takiego zastrzeżenia niedawanie Polakom paszportów (bo swoim dają bardzo łatwo) jest szykaną niegodną. Jak na drwiny odsyłają nas do ambasad po paszporty, ambasady zaś ostrzeżone przez ministra spraw zagranicznych, nie dają tylko wizy na legalnych paszportach francuzkich. Pozycja emigracji jest tu obecnie bardzo krytyczna. Subsydjów nie dają a mają podobno płacić je tylko kalekom, robót odmawiają, do fabryk gdzie pięć, sześć lat pracowali nasi, dziś ich nie przyjmują, dlatego, że Polacy. Szykany i przykrości na każdym kroku a wobec tego okólnik ministra spraw zagranicznych i niedawanie paszportów, utrudniają wyjazd z Francji. Jest to podłość i pastwienie się na niewinnych za winnych. Godna potępienia i kary komuna i ci co w niej udział brali, bo nam banbę i bole nowe zrodzili, ale co za dziczyzna rządu mścić się na tych, którzy na żadne nie zasłużyli zarzuty i żadnego nie brali udziału w krwawej rewolucji paryzkiej.

Jesteśmy tu teraz bez praw albo używamy ich tylko ze strony ujemnej, t. j., że winnych poddają prawom francuzkim, bo zabijają i wiążą, ale niewinnym i spokojnym emigrantom nie chcą dać żadnej protekcji, nawet sposobu do życia, co więcej nie chcą zaświadczyć nawet tym, którzy nie brali udziału w komunie, że są niewinni, i że nie są ścigani przez rząd, by tym nie umożebnić wyjazdu.

Sprawę tę podnoszę w waszem piśmie jako najwięcej rozpowszechnionem w nadziei, że słuszne oburzenie opinii dojdzie do Thiersa i mądrych jego ministrów. Może Towarzystwo Opieki narodowej weźmie ją w swoje ręce i upomni się przez p. Grocholskiego, przez delegację u rządu austrjackiego, by na granicy nie domagali się paszportów od nas, kiedy ich nam tu wydawać nie chcą, lub żeby ambasada austrjacka na zasadzie takich „laisser-passer" dawała tu paszporta, bo jeżeli rząd francuzki wypuszcza kogo dziś z Francji, nie może być przecież komunistą, bo albo rozstrzelaliby go albo uwięzili.

Przegląd polityczny.

Zgromadzenie wersalskie wysadziło komisję, której prezesem jest hr. Daru, do zbadania przyczyn niezadowolenia, na jakiem wsparła się komuna. Komisja ta ma więc na celu zbadać działania paryskiej rewolucji. Emigracja nasza korzystając z tego, postanowiła napisać dla wspomnionej komisji memorjał. Przedmiotem tego memorjału jak piszą do *Czasu* jest: wpłynąć na opinię publiczną, usprawiedliwić przynajmniej tych z rodaków, co przymuszeni nędzą, pozostali w szeregach gwardji narodowej paryzkiej; wykazać w cyfrach, jak mała liczba ich wzięła udział w czynnościach komuny, ilu najniewinniej śmierć poniosło, albo dziś jeszcze skazanych na cierpienia więzienne, wyczekujących sądowego wyroku. Jeżeli słusznie i sprawiedliwie oburzeni zostali Francuzi na to zgwałcenie gościnności i wmięszanie się zbrodnicze kilku Polaków do niepoczciwych spraw komuny, to z drugiej strony memorjał przypomina im, że w czasie wojny ostatniej wszyscy prawie zdolni dźwignąć oręż, wzięli go w obronie Francji, a kilkuset nawet legło na polu bitwy, i drugie tyle odniosło rany będące świadectwem ofiarnej ich sympatji dla narodu francuzkiego.

Memorjał ten ma być ogłoszonym we wszystkich dziennikach zagranicznych.

Moskwa schlebia Stanom Zjednoczonym. Car wysyła swego syna Aleksandra do Ameryki, gdzie spodziewają się Moskale, iż będzie on przedmiotem licznych owacyj. Mają podobno wręczyć mu statuę wyobrażającą Lincolna oswobadzającego niewolników i Aleksandra uwalniającego włościan z poddaństwa. Lincoln z carem w parze, to jakoś śmiesznie przedstawia się dla Europejczyków.

W wiadomość tę nie chcemy, nie możemy wierzyć, musimy jednak zaznaczyć to, iż według pism moskiewskich, w tych czasach w Petersburgu rozbierano kwestję przywrócenia stosunków z Rzymem i warunki takowej ugody. Podobno jednak nie doszła ona do skutku.

Brukselska Izba reprezentantów uchwaliła projekt ustawy, tyczącej się zniesienia banku gier hazardownych w Spaa. W senacie wniósł dziś Malou wniosek, wymierzony przeciw *Internationale*, aby podżegania słowem albo pismem na zgromadzeniach publicznych, choćby były bezskutecznemi, przeciw istniejącym ustawom, karane były grzywnami albo więzieniem.

Na obiedzie, danym wczoraj przez municypalność rzymską, minister spraw zagranicznych, Visconti-Venosta, stwierdził, że wszystkie ministerstwa włoskie trzymały się pod względem Rzymu polityki Cavoura: „Jedność Włoch i zabezpieczenie wolności kościoła." Wzniosły widok ostatnich dni usprawiedliwia program: „Rzym stolicą." Minister podziwia przywiązanie Rzymian do króla i poszanowanie porządku (oklaski). Rekruci stają dziś pod chorągwie przy okrzyku: „Niech żyje król!"

Mehemed Ruždi pasza, mianowany został ministrem sprawiedliwości, a Edem pasza ministrem robót publicznych. Edem był niegdyś uczniem szkoły górniczej we Francji, i szczególniej odpowiada na tę posadę.

Rząd Gladstona postawił w parlamenci angielskim bil rządowy o zniesieniu prawa kupowania stopnia w wojsku.

Wiadomo, że armia angielska składała się z ochotników; poboru nie było. W takiej armii stopnie były kupowane. Był to znów po części przywilej arystokracji, sposób pomieszczenia młodszych synów, skoro starsi posiadali majoraty. Dopiero też „captain", „colonel" figurował jako tytuł na biletach wizytowych, i nic więcej. Na chlubę arystokracji powiedzieć trzeba, że pomimo tego armia angielska miała od wieków reputację jednej z najlepszych. Bil o reorganizacji armii znosi ten przywilej, i armia może być w potrzebie zwiększoną przez obowiązek służby wojskowej. Oczywiście, że tylko w armii z ochotników złożonej mogą być stopnie nabywane za pieniądze. Zaciężny wie, do jakiej wchodzi armii, wolno mu więc wstąpić do niej albo nie. Pobór lub przymus wojskowy wyklucza ten rodzaj awansu. To też wniosek nawet o odroczenie bilu upadł większością 289 głosów przeciw 231. Zmieni to atoli znowu organizm społeczności angielskiej, a skoro Anglia na wojnę wyciągnie, ujrzymy armię całkiem z innych żywiołów złożoną niż dawniejsza. Spodziewać się należy, że zachowa ona ten duch obowiązku i poczucie odpowiedzialności, jakiemi wojsko angielskie przez wieki słynęło.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Ciąg dalszy dyskusji jeneralnej nad sprawą gazową dnia 6. lipca 1871.

Prezyduje dr. Ziemiałkowski. Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z wczorajszego posiedzenia i udzieleniu urlopu radnemu dr. Madejskiemu do końca sierpnia b. r., przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej jeneralnej dyskusji nad sprawą gazową.

Radny, dr. Majewski, prosi o głos co do formalnego traktowania, i zmierza w przemówieniu swojem do postawienia wniosku w sprawie kompetencji Rady uchwalenia wniosku przez referenta komisji gazowej przytoczonego.

Prezydent dr. Ziemiałkowski zwraca uwagę mowcy, iż należało mu kwestję tę podnieść przed uchwaleniem zamknięcia dyskusji jeneralnej.

Dr. Semilski. Niewiem, jaki wniosek kolega mój postawić zamierza, jednakowoż sądzę, że w tak ważnej sprawie najnieodpowiedniej byłoby, gdyby komukolwiek wzbronionem było zabieranie głosu. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono wprawdzie zamknięcie dyskusji jeneralnej, jednakowoż tak ściśle tej uchwały brać nie należałoby, właśnie dla ogromnej ważności sprawy. Wnoszę zatem, ażeby jeneralna dyskusja bezwarunkowo na nowo otwartą została, tj. aby ją nie uważać za zamkniętą. Wniosek ten zostaje przyjętym. Radny dr. Madejski otrzyma głos po wysłuchaniu zapisanych. Pierwszy z zapisanych przemawia dr. Czerkawski:

Ponieważ świetna Rada uchwaliła nad traktowanym przedmiotem przeprowadzić poprzód jeneralną debatę, więc pragnąłbym nadewszystko, ażeby dyskusja, którą obecnie przedsiębrać mamy, pozostała rzeczywiście ogólną, to jest taką, która dąży do uzyskania odleglejszych i wyższych punktów widzenia, z którychby przedmiot w swojej całości objętym i w swych najwalniejszych podstawach i rysach uchwyconym być mógł. Z tego też powodu radbym uniknąć zbytniego zapuszczania się w szczegóły, których najliczniejsze nagromadzenie i rozsnucie uważam za równoznaczne z opuszczeniem wyższych, a zajęciem niższych stanowisk widzenia, zkąd objęcie całości dla samego nawału tychże szczegółów staje się trudnem, a nawet niekiedy niemożliwem. Wiem wprawdzie, jak w sprawach takich właśnie jak ta, nad którą obradujemy, gdzie argumentów do uzyskać się mających ogólnych zasad poszukiwać trzeba w rozlicznych szczegółach, i w artykułach i paragrafach tak dawniejszego jak i nowego czyli dodatkowego kontraktu, wiem, powiadam, jak trudnem jest w podobnych sprawach utrzymać się na ogólnem stanowisku, i nie wkroczyć mimowoli na pole specjalnych rozpraw, zkąd powrót do dyskusji jeneralnej nie zawsze bywa łatwym. Jakoż nie mogli uniknąć tej niedogodności szanowni mowcy, którzy przedemną głos zabierali, i zapewne nie unikną jej i ci, którzy po mnie mówić będą. Konstatując jednak ten fakt, nie mam zamiaru robienia z tego powodu komukolwiek zarzutu, ale chciałbym szanownych panów mieć pobłażliwymi, jeżeliby się tak mnie jak i drugim podobne zboczenie od prawidłowego traktowania w jeneralnej debacie wydarzyć miało.

Przechodząc do rzeczy samej, to jest do „nowo zawrzeć się mającej ugody i do zmian w stosunku prawnym", które skutkiem tej nowej ugody między gminą miasta Lwowa a Towarzystwem gazowem dessauskiem wyrosnąć muszą, mniemam, że przedewszystkiem innem odpowiedzieć należy na pytanie: „Ile miasto w skutku tej nowej, uzupełniającej umowy zyska, a ile straci?" Na pierwszą część tego pytania dał nam odpowiedź w swoim nader pracowitym i obszernym wywodzie szanowny referent, wykazując dosadnie, że zyski w skutek zmiany dawnej umowy wyniknąć mające wyniosą w okresie czasu kilkonastoletnim przeszło milion złr.; na drugą część pytania jednak nie mieliśmy szczęścia otrzymać równie dosadnej odpowiedzi. Ponieważ tu wszystko opiera się na już istniejącym stosunku prawnym, między miastem a Towarzystwem dessauskiem, który to stosunek prawny zawisłość ogólną i abstrakcyjną producenta i konsumentów gazu dopiero bliżej określa, ogranicza i reguluje; więc wykazany przez najszanowniejszego referenta zysk z górą jednego miliona złr., tak długo nie będzie mógł być uważany zyskiem, jak długo nie będzie dowiedzionem, że to co miasto równocześnie traci, i czego ofiarą ten zysk okupuje, nie wynosi może również miliona, a może i więcej.

Otóż szanowni panowie, czyż myślicie, że Towarzystwo dessauskie może dla pięknych oczu Lwowian i Lwowianek zechce zrobić miastu prezent jednego miliona guldenów? Albo może jeneralny pleinipotent Towarzystwa, p. Oechelhauser, jako znany miłośnik Szekspira i założyciel Towarzystwa szekspirowskiego, do tego stopnia został tknięty tragicznością tego kraju i miasta, że powstała w nim chęć i zamiar kosztem Towarzystwa dessauskiego zrobić miastu miły darunneczek? Wprawdzie położenie nasze od lat już długich ciągle jest i pozostaje nader smutne, bo by nie szukać daleko, pozwólcie mi panowie małą dywersję, i ażebym przytoczył jako przykład zdarzenie, o którego szczegółach właśnie przed chwilą z oburzeniem się dowiedziałem. Oto w Izbie panów w Wiedniu, na publicznem posiedzeniu ośmieliło się dwóch ludzi, piastujących najwyższe godności w tem państwie, z cynizmem przechodzącym bezeceństwo ostatniego motłochu, wystąpić z kollaudacją rzezi z r. 1846. Panowie Kraus i Koloredo-Mansfeld mieli na tyle bezczelności, ażeby wobec panującej rodziny uczucie przywiązania do dynastji powiązać z dzikiemi i obrzydliwemi instynktami ciemnego ludu, który sami rozbestwiali. Ci ludzie, którzy są właściwymi sprawcami ruiny tego państwa, a od których kraj nasz tyle doznał krzywd, którzy go zalali krwią, niezgodą i smutkiem; te c. k. trychiny austrjackie, które jak jadowite robactwo toczą organizm państwa od lat wielu, nie wyginęły jeszcze, i mają nawet tyle śmiałości, że się chełpią z ohydy, której byli sprawcami!

Wracając do rzeczy, nie mogę przypuścić, ażeby Towarzystwo dessauskie, które jest przedsiębiorstwem czysto spekulatywnem, albo Oechelhauser, mimo całej tragiczności naszego położenia, chcieli nam zrobić prezent tak drogocenny! A gdy tu idzie o wartość rzeczywistą, a nie nominalną lub idealną; gdy zysk nasz powstać może tylko przez to, że my mniej zapłacimy, a Towarzystwo dessauskie mniej weźmie, czyli że to, co się miało przenieść do kas Towarzystwa, pozostanie we własnej miasta kieszeni; gdy zatem odnośnie do tego szczegółu nasz zysk jest równocześnie stratą czyli ubytkiem dla Towarzystwa; więc nie mogę pojąć inaczej, jak tylko że zmiany warunków, które Towarzystwo dessauskie uzyska nową ugodą, są dla tegoż Towarzystwa, jeżeli ma zrobić dobry interes, warte więcej jak milion; że zatem strata dla miasta, którą nowa umowa inwolwuje w sobie, może także wynieść więcej jak milion guldenów.

Przeprowadzenie rachunków, których dane opierać się muszą przeważnie tylko na przypuszczeniach, co już słusznie jeden z przedmowców zauważał, nie może dla ostatecznego zdefiniowania interesu mieć zbyt wielkiej wartości; i ja pozwalam sobie wątpić, ażeby zyski z rozszerzenia przedsiębiorstwa wyniknąć mające, czyli zyski wewnętrzne, same były w stanie powetować Towarzystwu ów milion, które ono ma utracić. Ja myślę, że właściwego powodu owej szczodrobliwości Towarzystwa należy szukać gdzieindziej, należy szukać właśnie w samej essencjonalnej zmianie dawnego kontraktu, która uchyla warunki, dla Towarzystwa w najwyższym stopniu niebezpieczne i groźne. Dla mnie wartość nowej umowy odnośnie do ofiary, którą ma ponieść miasto wynosi możliwie niemniej jak milion guldenów, gdy się trzymam, co niech mi tą razą wolno będzie, tego co ze swego rachunku wyprowadził szanowny referent. Zdaje mi się, że w obecnej chwili możeby się szanownemu referentowi przydało, ażeby owa cyfra obliczonego przezeń zysku dla miasta nie była tak znakomitą; lecz proszę się nie obawiać, ja sam postaram się ją zmniejszyć, bo zasad rachunku, na których się szanowny referent oparł, nie podzielam.

W myśl tego, co powiedziałem, należałoby zatem porównać tenor umowy dawnej i projektu nowej, i poszukać, gdzie jest to słabe dla Towarzystwa dessauskiego miejsce, ten, iżbym się tak wyraził, haczek, na którym ono zawieszone, tak się czuje niepewnem, że za uwolnienie się z tej pozycji, ofiarę jednego miliona nie uważa być zbyt wielką. Otóż zdaje mi się, że nie trudno odnaleźć ten punkt i warunek dla towarzystwa fatalny; zamyka on się w tem drobnem słowie: „wolna konkurencja". Mały ustępik paragrafu 21. dawnego kontraktu, owa niepokaźna alinea *c* jest tym czarodziejem, który sprawia, że my teraz mamy Towarzystwo w naszych rękach, że najdalej za lat 12 możemy go usunąć zupełnie, uniemożliwić i unicestwić. Ta możność otwarcia wolnej konkurencji wisi jak miecz groźnie nad Towarzystwem, i musi tem bardziej paraliżować jego czynności, im termin egzekucji staje się krótszym, i to jest najgłówniejsza przyczyna, dla której Towarzystwu na zmianie dawnej umowy tyle zależy.

Nie będę się wdawał w dalszy i szczegółowy rozbiór dotyczących ustępów w obydwu kontraktach, bo to do specjalnej należy debaty, ale pozwolę sobie zrobić następujące określenie: gdy skutkiem dawnego kontraktu my w naszym ręku trzymamy los towarzystwa dessauskiego, i już po 12 latach możemy byt jego tutaj we Lwowie unicestwić, to według nowej czyli dodatkowej umowy rzecz się zupełnie odwróci, i po jej zawarciu my sami pójdziemy w moc i władztwo towarzystwa dessauskiego, czyli popadniemy w jego ręce. Zgadzam się zupełnie z szanownym radnym Małeckim, że najważniejszym artykułem nowego kontraktu jest artykuł 18, i ten to właśnie artykuł sprawi, że podczas, gdy obecnie, jak długo w całości obowiązuje dawna umowa, otwarcie wolnej konkurencji w oświetlaniu gazem miasta Lwowa, jest dla nas nietylko nominalnie, ale i praktycznie możliwem, a zaś wzięcie udziału w tej konkurencji dla towarzystwa dessauskiego tylko iluzorycznem; to po przyjęciu postanowień tego artykułu 18. na odwrót, otwarcie wolnej konkurencji stanie się dla nas praktycznie niewykonalnem, a zaś dla towarzystwa dessauskiego urośnie ztąd monopol, od którego uwolnić się nie będziemy w stanie. Nie mam bynajmniej na myśli, bym umniejszał wartość zaoszczędzeń, które z nowej umowy dla miasta, to jest dla gminy i dla prywatnych wynikną, i czuję bardzo, jak wielce te oszczędzenia są pożądane, wobec faktu, że w innych miastach europejskich, cena gazu i oświetlania gazowego w ogóle, z każdym rokiem prawie się zmniejsza; jednak należy rozważyć dobrze, czy utworzenie monopolu, uciążliwego dla miasta, nie będzie większem złem, aniżeli suma osiągniętych oszczędności dobrem.

(Dokończenie nastąpi.)

Telegramy Gazety Narodowej.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń 10. lipca. „Nowa Presse" podaje dosłownie list Thiersa do papieża, w którym na wypadek, gdyby papież przeniósł się do Francji, przyrzeka mu świetne przyjęcie. Thiers oświadcza, że dla sprawy porządku Francja, jak wszystkie inne mocarstwa, musi zjednoczenie Włoch akceptować. Wyraża obawę, że opuszczenie Watykanu uszczupliłoby urok religijnego charakteru papieża, wskazuje na trudności, jakieby ztąd powstały między Włochami a Francją. Podnosi, że we Francji papież podlegałby prawom pospolitym jak każdy inny mieszkaniec, i nigdyby nie mógł tam zajmować stanowiska samoistnego, jakie mu nadaje włoska ustawa gwarancyjna. W końcu wypowiada Thiers gotowość Francji do pośrednictwa między królem Włoch a papieżem.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 9. lipca 1871.

godz. 10. minut 30 rano.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 000.00. Kredytowe 285.80. Banku anglo-austr. 259.00. Banku obrotowego 000.00. Kolei Kar. Ludwika 248.00. Kolei połudn. 175.60. Banku franko-austr. 118.80. Losy tureckie 00.00. Akcje banku budownicz. 00.00. Unionsbank 281.30. Banku centr. 000.00. Banku państw. 00.00. Banku związkowego 000.00. Napoleondor 9.83—. Akcje kolei Łupkowskiej 000.00. Usposobienie: spokojne.

L. 364.

Obwieszczenie.

Celem wypuszczania w dzierżawę tutejszego miejskiego kamieniołomu na czas trzyletni to jest: od 1go stycznia 1872 do 31. grudnia 1874 odbędzie się w kancelarji Zwierzchności gminnej w Trembowli na dniu 23. sierpnia 1871 o godzinie 11 przedpołudniem publiczna licytacja.

Za cenę wywołania postanawia się kwotę 250 złr. w. a. jako czynsz jednoroczny z dodatkiem 1000 sztuk szlufowanych płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta. Ubiegający się o powyższą dzierżawę mają się w terminie powyższym zaopatrzeni w zakład kwotę 50 złr. w. a. wynoszący w kancelarji Zwierzchności gminnej w Trembowli zgłosić, gdzie tymże dalsze warunki licytacyjne przed licytacją ogłoszone zostaną warunki licytacyjne mogą także każdocześnie podczas godzin urzędowych w kancelarji zwierzchności gminnej być przejrzane. 2521 1—3

Od Zwierzchności gminnej król. wol. miasta Trembowli d. 12. czerwca 1871.

Zdolny

assystent farmacyi

znajdzie natychmiast umieszczenie w aptéce na prowincji.

Bliższą wiadomość udziela p. A. L. we Lwowie Nr. 8 4/4 2510 2—2

Oferta szczęścia.

Wielkie

LOSOWANIE PIENIĘŻNE

przez wysoki rząd przyzwolonego i zagwarantowanego drugiego ciągnienia wygranych nastąpi już 19. i 20. lipca r. b. a w sześciu ciągnieniach będą następujące główne wygrane rozstrzygnięte:

Największa wygrana

event. 100000 tal.,

60000, 40000, 20000, 15000, 12000, 10000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000. 2000. 1500, kilkaset wygranych po 1000, 400, 200, 100 tal. itd., a najniższa wygrana pokrywa stawkę.

Od dwudziestu lat szczyci się moje przedsiębiorstwo najlepszą reputacją, a w przeszłem ciągnieniu wypłaciłem kilka znacznych wygranych, a dnia 17. marca r. z. najwyższą o 60.800 tal.

Jako odnowienie kosztuje:
Cały los orygin. (nie promesa) tylko 7 zł. 50 c.
Pół losu „ „ „ 3 „ 75 „
Ćwierć „ „ „ „ 1 „ 88 „

Wszystkie zlecenia opatrzone gotówką, chociażby i najmniejsze, załatwiam do wszystkich okolic. Po ciągnieniu przesyłam każdemu uczestnikowi urzędową listę ciągnienia bezpłatnie.

J. Dammann,
Bank- und Wechselgeschäft
Hamburg.
2509 5—11

BANDAŻE

Elektro-medyczne.

Wynalezione przez Pa. Marie Doktora zamieszkałego przy ulicy de Parbre Sec, 44 który otrzymał brewet wynalazku na lat 15: leczą redykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 2401 2—?

Koncesjonowana i gwarantowana loterja premiowa, w której wkładka nieprzepada, jest we wszystkich państwach do sprzedaży zezwoloną.

Holenderska

pożyczka premiowa

1 milion srebr. gulden.

koncesjonowana i przez rząd holenderski w drodze losowania spłacalna.

Ciągnienie 31. lipca 1871.

Główna **80.000** guld. nagroda **75.000** w srebrz.,

dalej 5 wygranych guld. w srebrze po **40000**, 2 po **30000**, 1 na **25000**, 1 na **20000**, 7 po **10000**, 7 po **5000**, 4 po **3000**, 4 po **2500**, 140 po **1000**, 20 po **500**, 242 po **200**, 170 po **100**, 160 po **50**, 600 po **40**, 300 po **20**, 20 po **15**, 40 po **10**, 17 po **8**, 400 po **5**, 17.500 po **4**, 19.900 po **3·50**, 13.000 po **3·25**, 47.555 po **3**, 9.000 po **2·75**, 3.000 wygr. po **2·50** guld. srebr.

Każdy los musi najmniej wygrać 2 gul. 25 c. w srebrze. Po ciągnieniu otrzyma każdy uczestnik urzędową listę ciągnienia i wygrane pieniądze franco.

Rozsyłamy za frankowanem nadesłaniem gotówki, całe oryginalne losy (nie promesy) **ważne aż do roku 1929, a które przy rocznem ciągnieniu udział biorą, po 3 zł. 50 c. a. w.**

W uwzględnieniu bliskiego ciągnienia i ze względu na mały zapas losów, upraszamy o rychłe zlecenia, aby takowe załatwić. 2508 3—5

Die General-Agentur
Isenthal & Comp.
Staats-Effecten-Bureau
Amsterdam.

Huta szklanna

pod korzystnemi warunkami jest do **wydzierżawienia** lub **wzięcia w spółkę**. 2440 3—3

Niemniej na sprzedaż 500 morgów **sosnowego lasu** dziewiczego, przy spławnej rzece i przy gościńcu, którędy wkrótce kolej żelazna budować się będzie.

Bliższa wiadomość w biórze *Józefa Birklego* w rynku Nr. 159 we Lwowie.

Poszukuje się 2457 4—4

spólnika z kapitałem 10.000 złr. do przedsiębiorstwa kupna

300 do 500 morgów lasu nad Sanem dobrze utrzymanego; materjał budowlany i okrętowy

Bliższą wiadomość udziela Biuro komisow. i wywiadowcze **Zygmunta Kotkowskiego**, w **Wiedniu** (Stadt, Auwinkel Nr. 3).

Woda Selcerska. 9 medali

APARAT Gazożen BRIETA

nazwany i zabrewetowany.



JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIA MEDYCZNA

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe jakoto; Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące etc.

JEDYNY jaki przyjęty został w Szpitalach paryzkich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o 1 butelce 12 fr.
o dwóch itd. 15 fr.
o trzech itd. 18 fr.
o czterech itd. 25 fr.

PROSZKI
Sto doz
do 1 bu. 10 fr.
do 2 bu. 15 „
do 3 bu. 20 „
do 4 butełek 30 fran.

2404 3—10

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96, we Lwowie i w Krakowie u pp. Mikolasza i Trauczyńskiego aptekach.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

nur von mir **selbst** oder **G. Ullrich** Wien Judenplatz 9
PREIS: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon, Thierarzt Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode. 2378 6—12

Wien, II Bezirk, Schiffamtsgasse 14.

W składach

A. Reicharda i Spółki

we Lwowie, ulica Wałowa Nr. 288. **Wiedniu,** Elisabethstrasse Nr. 6. **Peszcie,** Franz Deaksplatz Nr. 3. **Pradze,** Brenotegasse Nr. 46
Tryeście, Via ponte rosso Nr. 8. **Klausenburgu,** Alte Burg Nr. 213. **Karlsbadzie,** Mühlbadgasse Nr. 48.

jest do nabycia:

BIBLIA

czyli

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu

w polskim, niemieckim, węgierskim, czeskim, włoskim, rumuńskim, słowieńskim, hebrajskim greckim, angielskim, francuzkim, tureckim, chińskim i w wielu innych językach. **podług katalogu,** który się bezpłatnie udziela 2388 1—?

Zamówienia w wartości **5 złr.** nadsyłają się **franco.**

Ważne dla gospodarstwa leśnego.

Leśniczy

mający zupełną praktykę hodowania lasu, taksowania, przeprowadzenia tercij, pomiaru, w ogóle całego leśnego gospodarstwa i robienia planów, poszukuje posady lub tymczasowych zatrudnień mierniczych. Wiadomość w rynku Nr. 156 w sklepie **Józefa Birkle.** 2514 2—2



Howarda

kosiarki i żniwiarki

nowej konstrukcji, poprawne, niemniej **Howarda**

przetrząsacze siana

sprowadzone w skutek nałegań wielostronnych, nabyć można u mnie na składzie po **cenach oryginalnych.**

Lwów w lipcu 1871 r.

2500 4—4 **John Wichera.**

Z dniem **1. lipca r. b.** otworzyliśmy **w Wrocławiu**

AGENTURE

interesu naszego komisowego,

którą powierzyliśmy Panom

Sadowski i Sokolnicki

tamże.

Poznań, 3. lipca 1871.

Bank rolniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.

2531 2—3

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskie Towarzystwo kolei żelaznej.

Przywrócenie napowrót

nieograniczonego przewozu towarów.

Ponieważ uszkodzone miejsca kolei pomiędzy **Haliczem** i **Jezupolem**, tudzież między **Czerepkoutz** i **Hadikfalva** zostały naprawione, przeto przyjmywane i odsyłane będą nadal począwszy

od 5. lipca r. b.

wszelkie **towary** tak z tych jak również do wszystkich stacyj kolei żelaznej **Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.** 2523 3—3

Lwów, 5. lipca 1871 r.

DYREKCJA RUCHU.

Hotel Grand Hungaria

w Peszcie (Węgry).

Polecamy niniejszem nasz pierwszorzędny hotel najusilniej. Tenże położony jest we środku miasta i przy największym ruchu nad Dunajem, przedstawia widok najwspanialszy na przeciwległe miasto Budę wraz z pałecem królewskim i ogrodami i na malowniczą okolicę, rzekę wraz z mostem łańcuchowym. **Hotel mieści przeszło 300 zupełnie nowych i wytwornie umeblowanych pokoi i salonów urządzonych z całym konfortem po cenach dziennych 1·20, 1·50, 2, 3, 5 złr. i wyżej.**

Sala balowa z oszklonym podwórzem urządzona jako ogród letni i zimowy, jadalnia, salon delikatesów, najpiękniejsza kawiarnia, zaopatrzona we wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne i

Hotel Garni

po cenach miesięcznych 14, 20, 25, 30, 40 złr. itp.

Wszystkie wygody nowoczesne, jako to: ciepłe i zimne kąpiele, dwa razy dziennie Table d'hot i a la carte i wszelkie inne wygody zapewnione są pod najściślejszem wykonaniem obowiązkowem.

2479 2—3 **Illmer & Zeillinger.**

W Galicji zupełnie nieurodziły w tym roku Czereśnie, polecamy więc na

kompoty i konfitury

Duże czarne Czereśnie morawskie,

które otrzymujemy codziennie świeże i rozsyłamy w koszach 15 do 30to funtowych po 32 centów funt wag. wied., i prosimy o **wczesne** łaskawe zlecenia.

Markiewicz i Wojczyński we Lwowie.

Temi dniami nadejdą **MORELE WŁOSKIE**, a z końcem b. m. **BRZOSKWINIE.** 2532 2—2

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego

w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%**, także i **dywidendę**, a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.**

2453 2—? **Dyrekcja.**

Kąpiele solankowe i morskie

Colberg.

Otwarcie kąpieli słonych nastąpiło z dniem 20. maja, otwarcie zaś kąpieli morskich nastąpi dopiero 15. czerwca.

Skuteczność **kąpieli słonych,** które według rozbiorów chemicznych liczą się do najsilniejszych, podnosi się jeszcze więcej przez używanie czystego i wzmacniającego powietrza morskiego, poczem następuje wedle zdania lekarzy kuracja **kąpieli morskich.** Zakłady kąpielowe odpowiadają wszystkim wymogom teraźniejszego czasu. *Widowiska sceniczne i operetki w pysznie zbudowanym teatrze* dawane są przez liczne towarzystwo aktorów od 28. mrja.

Zakład kuracji (Strandschloss) przy brzegu morza, położony na wzgórku, obwiedziony cienistym parkiem, został w ubiegłym roku znacznie rozszerzony i gustownie urządzony. Codziennie *grywa orkiestra, zabawy, bale, wycieczki w zatoce i na morzu,* koncerty *dają znakomici artyści. Wyborna restauracja.* Powiększenie przepysznych i zdrowych pomieszkań przez liczne przybudowanie w najpiękniejszem położeniu kąpieli. Stacja kolei żelaznej. Dworzec w miejscu przy ujściu. Oddalenie ujścia od miasta 15 minut. Co półgodziny krążą omnibusy pomiędzy miastem a ujściem. 2360 4—4

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną paryzką, która doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach chorych. Akademja zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z *kopahu,* ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WIZYKATORJE ALBESPEYRES, we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece Michała Kullaka. 2399 5—16

PIGUŁKI

z roślin

p. Cauvin aptekarza w Paryżu.



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, *a niezawodny* przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia* i t. p., w ogóle przeciw *wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.* Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: przywracają i utrzymują zdrowie. 2—24

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje naumyślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.

Znajdują się we Lwowie w aptece pana **Mikolasch;** w Krakowie w aptece pana **J. Trauczyńskiego;** w Brodach w aptece pana **Kullak.**

Drukarnia „Gazety Narodowej“

we Lwowie, przy placu Katedralnym pod l. 29/30 m.

zaopatrzona w znaczny zapas czcionek najnowszego kroju, z wydoskonalonemi prasami pospiesznemi i ręcznemi, tudzież farby tak do dzieł, pism ilustrowanych jak i druków kolorowych,

poleca się Szanownej Publiczności do wykonania wszelkich w tym rodzaju robót, a mianowicie: drukuje w językach polskim, ruskim, francuskim i niemieckim broszury, dzieła, czasopisma tak zwykłym drukiem jak i ilustrowane, tabele wszelkiego rodzaju, rejestra gospodarskie, cenniki, cyrkularze kupieckie i fabryczne, blankiety, odezwy, okólniki, afisze tak czarno jak i kilkoma kolorami, kartki pogrzebowe i t. d. 2525 2—?

po najumiarkowańszych stałych cenach.

Posiada oraz zapas druków dla pp. adwokatów, notarjuszów jak i dla WW. duchownych, a mianowicie: Podania o egzekucję libra 50 cent., Nakazy płatnicze libra 50 cent., Protokoła podawcze libra 65 cent., Terminarze libra 65 cent., Wykazy należytości (rachunki dla pp. adwokatów) 25 szt. 40 cent. — 100 szt. 1·50 cent., Pełnomocnictwa 25 szt. 30 cent., Akt zejścia, Inwentarze, Wykazy spadku libra po 40 cent., Wezwania dla stron, Przyjęcie spadku, Dowody doręczenia, Świadectwa ubóstwa libra po 45 cent., Druki dla kas zaliczkowych, komplet 8 złr. — Protokoła czynności urzędu libra 40 cent. — Arkusze doręczenia libra 50 cent. — Pokwitowania gminne libra 45 cent. — Testimonium baptismi, copulationis i mortis libra po 65 cent., które tak w miejscu jak i za przekazem pocztowym natychmiast otrzymać można.

Adres: Do administracji drukarni „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.